

Obrońcy pokoju

3 lutego 2023

Przekaz propagandy moskiewskiej nie zmienia się od lat i dziwi mnie, że są jeszcze ludzie, którzy mu wierzą.



Tak media manipulują poglądami! Otwórz umysł i zobacz pełny obraz!

Przez całe istnienie ZSRR jego władcy twierdzili, że dążą do pokoju i nie wywołują żadnych wojen, a za wszelkie konflikty światowe odpowiadają wyłącznie imperialiści amerykańscy i ich sojusznicy.

Co prawda od 1939 roku wojska radzieckie zdążyły zaatakować Polskę, Finlandię, Litwę, Łotwę, Estonię, Rumunię, Węgry, Czechosłowację, Afganistan, a rząd radziecki wspierał komunistycznych agresorów w wojnach w Korei i Wietnamie, a także rozmaite grupy wszczynające zbrojne rebelie (jak w zachodnim Omanie), ale w oficjalnym i propagandowym przekazie było to albo działanie w celu ochrony ludności (jak w Polsce w 1939 r.), albo pomoc demokratycznym i postępowym rządów w obronie przed reakcjonistami, imperialistami i kontrrewolucjonistami.

Równocześnie organizowano i wspierano międzynarodowy ruch na rzecz pokoju (tak zwanych Obrońców Pokoju), począwszy od Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we

Wrocławiu w 1948 roku. Jego celem było powstrzymanie zbrojeń państw wrogich ZSRR oraz angażowania się ich w wojny przeciwko ZSRR lub jego sojusznikom.

Na pochodach pierwszomajowych stałym atrybutem, obok flag czerwonych, były błękitne z gołębkiem pokoju. Zadbano również o alternatywę dla Pokojowej Nagrody Nobla – stała się nią Stalinińska (potem Leninińska) Nagroda Pokoju. Jej laureatami zostali m.in. Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew, Fidel Castro i Janos Kadar (ten sam, który poprosił w 1956 r. o zbrojne stłumienie powstania węgierskiego przez armię radziecką).

Po zmianie szyldu na „Rosję” neo-ZSRR zaatakował chcąc się oderwać Czeczenię, Gruzję oraz dwukrotnie Ukrainę – w 2014 r. (nie licząc „zielonych ludzików”, żołnierze rosyjscy podjęli działania na Krymie, zanim jeszcze Rada Najwyższa Republiki Autonomicznej Krymu zagłosowała za przyłączeniem do Federacji Rosyjskiej) oraz ponownie w 2022 r. Oczywiście i tym razem przekaz z Moskwy w przypadku Gruzji i Ukrainy był podobny – pomoc dla Osetii Południowej, Donbasu i Krymu pragnących samostanowienia lub pokojowego przyłączenia się do Rosji czy obrona ludności przed „nazistami”. W przypadku Czeczenii trudno było użyć argumentu o prawie do samostanowienia, więc mówiono o walce z terroryzmem.

Ogólna narracja Moskwy i jej zwolenników nadal jest taka, że „Rosja nigdy nikogo nie zaatakowała” (słowa Dmitrija Pieskowa tuż przed napaścią na Ukrainę w lutym 2022 r.), nikomu nie zagraża, do wojny na Ukrainie (choć oficjalnie to nie wojna, tylko specjalna operacja wojskowa) dążyły i dążą Stany Zjednoczone ze swoimi sojusznikami, i należy jak najszybciej doprowadzić do pokoju, zaprzestając zbrojeń – w tym przypadku militarnego wspierania Ukrainy.

I nadal działają [„obrońcy pokoju”](#).

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl